

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1. 10. 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3. 4.

oba wydania razem 4. 5.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyński 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Sejm krajowy.

25 posiedzenie 3 sesji, VII. okresu.

Lwów, 15 lutego.

(Dokończenie).

Przepisy weterynaryjno-policyjne.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Wiśniewski) o wniosku posła Czeczka.

Zgodnie z wnioskami komisji, uchwalono wezwać rząd do podjęcia licznych środków, celem ochrony krajowej hodowli bydła i trzody chlewnej.

P. Milan postawił dodatkową rezolucję, by weterynarze, wysyłani do okolic, w których panuje epidemia, nie pobierali dyet, lecz tylko pewne premie.

P. Jędrzejowicz Adam wniósł rezolucję do rządu, w sprawie uchylania utrudnień handlu bydłem w Galicji.

P. Męciński przemawiał w obronie wniosków komisji.

P. Czeczka zwracał uwagę na upośledzenie naszego kraju wobec Węgier i wniósł dodatkową rezolucję z wezwaniem do rządu, by sprawę weterynaryjną uregulował, jako część integralną ugody węgierskiej z szczególnem uwzględnieniem wyjątkowych stosunków naszego kraju.

Posel Wójcik wniósł rezolucję, by rząd nie ściągł podatków z okolic dotkniętych zarazą nierogacizną.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Wiśniewskiego przeszła Izba do dyskusji szczegółowej. Do punktu 6 postawił p. Kramarczyk dodatek w sprawie uwolnienia od paszportów trzody poniżej 16 tygodni wieku. Dodatek ten uchwalono.

P. Potoczek postawił dodatkową rezolucję z wezwaniem do Wydziału krajowego, by postarał się u Trybunału administracyjnego o uznanie nieważności przepisów i rozporządzeń administracyjnych, pozostających w sprzeczności z ustawami policyi weterynaryjnej. Uchwalono.

P. Wachnianin sprzeciwia się wnioskowi p. Milana, który też upadł.

Nadto przyjęto wnioski pp. Jędrzejowicza Stanisława, Czeczka i Wójcika.

Odroczenie.

Na wniosek komisji sanitarnej (sprawozdawca poseł Olpiński), przekazano petycję Wydziału powiatowego w Husiatynie, o przyznanie prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie, Wydziałowi krajowemu do zbadania — poczem z powodu spóźnionej pory (godz. 2 m. 50) odroczył marszałek posiedzenie do godz. 8-mej wieczór.

Posiedzenie wieczorne.

Rozprawa budżetowa.

Posiedzenie wieczorne zagał marszałek hr. Badeni o godzinie 8^{1/2} wieczór. Bezpośrednio po otwarciu rozpoczęła się ogólna rozprawa budżetowa.

Pierwszy przemawiał p. Stadnicki. Mowca rozpatrzył najpierw obecny polityczny stan w Austrii i poddał krytyce stosunki w Pradze i Wiedniu. Studenci, zamiast uczyć się, chcą kierować nami państwem — profesorowie łączą się z nimi, jakby chcieli udowodnić, że podobnie, jak studenci, są zdania, iż władza nie od góry, ale od dołu iść powinna. Stosunki naszego kraju i naszego Sejmu odbijają od tego obrazu korzystnie. W naszym Sejmie traktuje się sprawy spokojnie, rzeczowo, zgodnie. Słuszne żądania Rusinów znajdują tu zawsze uwzględnienie, a dzieje się to nie pod jakimkolwiek presją, ale z dobrej woli polskiej większości.

Byłoby dobrze, gdyby stosunek większości ze stronnictwem ludowem był jeszcze ściślejszy, ale na to trzeba pewnych ustępstw z obu stron, trzeba, aby unikano obustronnie drażliwych szczegółów, trzeba, aby posłowie ludowi kierowali się tylko swym własnym zdrowym rozumem, a nie poddawali się wpływom zewnętrznym, płomiennym głosom stronnictwa dziennikarstwa. Wówczas praca stronnictwa ludowego będzie dodatnią i krajowi wyjdzie na pożytek.

Co do stosunku ze stronnictwem postępowem, to powstały tu dwa dysonanse: jeden w sprawie reformy wyborczej, o której szkodliwości sami wnioskodawcy niebawem przekonają się (głosy: oho!) i podczas rozprawy nad fundacją skarbkowską.

Załatwienie tej sprawy nie było ani stosowne, ani sprawiedliwe (głosy: ale konieczne!). Zresztą stronnictwo postępowe szło zgodnie z większością. Omawiając cyfry budżetu co do szkolnictwa,

wyraził p. Stadnicki życzenie, by szkoły wznosiły się nie tyle ilościowo, jak przedewszystkiem jakościowo. Zła szkoła i zły nauczyciel więcej wyrządzają szkody, jak nawet brak szkoły. Co do nauczycieli, to mowca jest raczej za podniesieniem płacy, aniżeli obniżeniem lat służby.

W dalszym ciągu omawiał p. Stadnicki poszczególne rubryki budżetu, wydatki na żandarmerję, stosunki komunikacyjne i koleje lokalne — a zakończył wyrażeniem przekonania, że wszyscy w tym Sejmie zgodzą się wówczas, kiedy chodzi o dobro kraju. W tem przekonaniu mowca i jego stronnictwo głosować będą za budżetem (oklaski).

Przemawia następnie prezes stronnictwa ludowego p. Bernadzikowski.

Mowca przedstawia dążenia warstwy panującej w naszym kraju, która chciałaby dla siebie zagarnąć całą władzę, a do dziś nawet nie wzdraga się płać na pamięć wielkich, może bezowocnych, ale nie bezpożytecznych wysiłków. Mowca wskazuje, jakie siły leżą w mieszczaństwie i w ludzie. Trzeba się do nich zbliżyć, nie odgradzać ustawami. Trzeba z nimi pracować po bratersku, a wówczas znikną kwasy i nieporozumienia. Nie tamujcie naturalnego rozwoju ludu, ale przejmijcie się chrześcijańską miłością bądź co bądź brata — poszanowaniem i wspólną pracą z tym ludem, a znajdziecie u niego prędzej posłuch, aniżeli posługiwanie się czynnościami administracyjnymi.

Jeżeli stąd padnie gorzkie słowo, to pamiętajcie, że ono jest owocem nieszczerzej polityki. Zadaniem tej Izby jest przedewszystkiem rozwój oświaty. Ilekroć raz jednak u nas liczy się bardziej z wydatkami, aniżeli z istotnym zapalem. Niechże zapal dla szkolnictwa będzie szczerem, a nie słomianym ogniem, który więcej błyszczy, aniżeli ciepła daje. Ciężar na polepszenie bytu nauczycieli ludność bez szemrania zniesie.

Stronnictwo ludowe wyzyskuje z upragnieniem zapowiedzianej chwili zbliżenia się obszarów dworskich do ludności przy reformie gminnej. Gminy zbiorowe nie są dla ludności ani pożyteczne ani pożądanym. Lud nie chce „bezirków“ autonomicznych, lecz wspólnej braterskiej pracy przez połączenie obszarów dworskich z gminami.

Następnie zwraca się mowca do duchowieństwa, które ma ważne w naszym społeczeństwie do spełnienia zadanie. Dziś niestety rzuca się ono często w wir namiętności politycznych i zaprzepaszcza swoje szczytne posłannictwo. (Głosy oburzenia z prawicy).

Zarzutu tego mowca nie generalizuje, lecz świeże przykłady jednostek potwierdzają ten pogląd. Ręka, która się powinna podnosić do błogosławieństwa, kułakuje nieraz nieprzychylnego sobie; usta, które mają głosić miłość, rzucają nieraz przekleństwa, agitacja toczy się z ambony.

Stronnictwo ludowe szanuje duchowieństwo, ale pragnie je mieć na tem stanowisku, na jakim je nauka Chrystusa postawiła — jeżeli w świeckie rzeczy miesza się i miesza się źle, to musi spotkać się z świecką krytyką, a nawet z świeckiem potępieniem. Jeżeli duchowieństwo chce mieć zaufanie włościan, to niechaj nie łączy się z wrogimi żywiołami w instytucjach, obliczonych na wyzysk ludu (aluzja do świeżo utworzonego Banku związkowego. *Przyp. sprawozd.*).

Dalej omawiał p. Bernadzikowski szkodliwą działalność agitatorów wyborczych.

Żydzi strzygą wełnę z biednego ludu aż do krwi, a ci najgorsi wyzyskiwacze są najgorliwszymi agitatorami wyborczymi, dopuszczają się najrozmaitszych nadużyć, pewni, że im to wszystko ujdzie, gdy swymi wpływami poprą pożądanego dla pewnych władz kandydata. Okres wyborczy dla żydów — to walna akcja do robienia najrozmaitszych nieczystych interesów.

Władzę szanować należy — to uznaje sam mowca — ale kiedy ta władza zstępuje z swego piedestału i depece sprawiedliwość i prawo, to takiej władzy trudno szanować. Mowca przypomina biurokrację austriacką z lat czterdziestych w Galicji. Ale te upiory nie my z pewnością wywołujemy z grobu.

Ludność musi być uwolniona od ucisku wyłącznych rządów kastowych. Reprezentacja nasza musi wyjednać w Wiedniu większe sumy na regulację naszych rzek. Konieczne są melioracje dla poprawy naszego stanu rolniczego. Tak samo konieczne są środki pomocnicze dla rozwoju naszego przemysłu, który powinien być otoczony opieką tak władz rządowych i autonomicznych, jak całego społeczeństwa. Rząd powinien zaspokajać swe potrzeby tu w kraju przez oddanie dostaw naszym krajowym producentom.

Omawia dalej potrzebę popierania spółek przemysłowych i zarobkowych, oraz utworzenia Banku parcelacyjnego, któryby pośredniczył między chcącymi sprzedać ziemię a nabywcami. Ułatwiłoby się w ten sposób i komasację i zapobiegło nadmiernemu dzieleniu parcel.

Jedną z ważnych potrzeb jest także ułatwienie taniego kredytu włościaninowi, rozłożonego na spłaty przez dłuższy szereg lat. Bank krajowy nie może, czy nie chce, zadość uczynić tej potrzebie — trzeba więc chyba założyć nowy Bank krajowy specjalnie dla włościan. Reprezentacja nasza w Wiedniu powinna czuwać nad tem, by w gronie cenzorów Banku austro-węgierskiego znalazła się uczciwa garstka naszych przedstawicieli, którzyby broniła interesów naszego kraju.

Mowca przechodzi następnie do krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń. Ludność włościańska i mieszczańska jest tam ubezpieczona na krocie, ale reprezentantów swoich w zarządzie nie ma. Jest to nie po obywatelsku.

Powinni tam być reprezentanci tych warstw dla bronięcia swych interesów. Przy tej sposobności porusza mowca sprawę powszechnej asekuracji, która w naszym szczególnie kraju, nawiedzanym rokrocznie tak licznymi i wielkimi klęskami, jest niezbędną. Towarzystwa asekuracyjne, obliczane na zyski, tracą u nas z dniem każdym rację bytu, za wysokie premie odstraszały ludność. Stronnictwo ludowe pragnie przymusowej, powszechnej asekuracji.

Kończąc swe przemówienie, wskazuje na różnicę, jaka w ostatnich latach kilkunastu nastąpiła w poglądach i wykształceniu politycznem ludu. Wpłynęła na to zarówno oświata, jak udział ludu w pracy publicznej. Stronnictwo ludowe będzie konsekwentnie dążyć do sprawiedliwego rozdziału ciężarów, przeciw preponderancji jednej warstwy — a to jest dowodem dojrzałości. Można nam wszystko zarzucać — ale nigdy braku miłości Ojczyzny, naszej ziemi i przywiązania do religii.

Wprost oburzającym — jak lubi mówić p. Piniński — było zachowanie się stronnictwa t. zw. konserwatywnego podczas ostatnich wyborów do Rady państwa. Wywieszono hasło: każdego innego, byle nie ludowca. Stało się według przysłowia: *Duobus litigantibus tertius gaudet*. Za to lud czuje głęboki żal do tego stronnictwa, które pomogło tem samemu do zwycięstwa partii, przeciw której powinniśmy stanąć razem i my i wy, panowie, ramię do ramienia.

Jeżeli na zachodzie nie połała się krew, jak na wschodzie — to zasługa dojrzałości ludu i stronnictwa ludowego. Kończy wyrażeniem nadziei, że gdy lud znajdzie się na stanowisku, jakie mu przynależy, pójdzie razem z innymi warstwami narodu we wspólnych szeregach, (oklaski z klubu ludowego i lewicy).

Trzeci z rzędu mówił imieniem klubu ruskiego p. Zajackowski, najpierw o sposobach podniesienia ekonomicznego włościan, przyczem wykazywał, jakie lud cierpi krzywdy skutkiem wyżysku żydowskiego w handlu bydłem. Utyskiwał również, że w kraju jest za mało szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim i że nie wszyscy inspektorowie szkolni władają językiem ruskim.

Omawiając stan szkół rolniczych, wyraził przekonanie, iż szkoły te ludności nie przynoszą należytego pożytku.

Podziękowawszy Izbie za kreowanie nowego gimnazjum ruskiego w Tarnopolu, wyraził nadzieję, że Sejm pójdzie dalej na drodze równouprawnienia obu narodowości na pożytek kraju. Omawia w dalszym ciągu nadużycia wyborcze i wadliwość administracji gminnej, wyraża ubolewanie, że niektórzy urzędnicy na podania ruskie nie odpowiadają w tym samym języku i że na gmachach rządowych brak napisów w języku ruskim. Także protokoły sądowe nie zawsze bywają spisywane w tym języku, w którym przemawiają strony. Kończy oświadczeniem, że on i jego towarzysze polityczni będą głosowali za budżetem. (Oklaski).

Po nim mówił p. Romanowicz, jako referent budżetu ze strony Wydziału krajowego. Obszerniejsze streszczenie, które dało obraz krajowej gospodarki finansowej w latach ostatnich, a było zarazem wypowiedzeniem zdania mniejszości Wydziału krajowego i mniejszości komisji — pomieścimy w wydaniu popołudniowem.

Zapisani do głosu jeszcze pp. Górski, Rotter, Szczepanowski, Potocki Andrzej, Paszkowski.

O godzinie 11^{1/2} w nocy uchwaliła Izba zamknięcie rozprawy, poczem marszałek hr. Badeni

przystąpił do zamknięcia posiedzenia i polecił odczytać złożone do łaski marszałkowskiej interpelacje.

Następne posiedzenie jutro w środę o godzinie 10-tej.

KRONIKA.

Zatwierdzenie. Cesarz zatwierdził wybór dra Bronisława Brzeskiego, właściciela dóbr i notaryusza w Tarnowie, na prezesa Rady powiatowej tarnowskiej.

Konserwatorowie. Spis konserwatorów zabytków sztuki i pomników historycznych, czynnych w Galicji z początkiem r. 1898, przedstawia się, jak następuje:

Konserwatorowie I. sekcji. (Przedmioty z czasów przedhistorycznych i sztuki starożytnej klasycznej): Dr. Ludwik Źwikliński, prof. uniw. we Lwowie, na powiaty Bóbrka, Dolina, Drohobycz i t. d.; p. Marian Dydyński, właściciel dóbr w Raciborsku, na powiaty Biała, Bochnia, Brzesko, Kraków i t. d.; dr. Andrzej książę Lubomirski, ordynat na Przeworsku, na powiaty Brzozów, Dąbrowa, Gorlice, Jarosław i t. d. — i Władysław Przybysławski, właściciel dóbr w Uniżu, na powiaty Bohoroczany, Borszczów, Buczacz, Czortków i t. d.

Konserwatorowie II. sekcji (Zabytki sztuki średniowiecznej i nowszej): Dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, prof. uniw. we Lwowie, na powiaty Brody, Brzeżany, Buczacz i t. d.; dr. Włodzimierz Demetriukiewicz, członek Akademii um. w Krakowie, na powiaty Bochnia, Brzesko i t. d.; dr. Wojciech hrabia Dzieduszycki właściciel dóbr w Jezupolu, na powiaty Bohoroczany, Borszczów, Horodenka i t. d.; p. Władysław Łoziński we Lwowie, na obręb miasta Lwowa i powiatu lwowskiego; p. Sławomir Odrzywolski, architekt i prof. szk. przem. w Krakowie, na powiaty Biała, Chrzanów i t. d.; p. Tadeusz Stryjeński, radca bud. w Krakowie, na powiaty Gorlice, Grybów, Jasło i t. d.; Jan hr. Szeptycki w Przylbicach, na pow. Brzozów, Dobromil i t. d.; dr. Stanisław Tomkowicz w Krakowie, na obręb miasta Krakowa i pow. krakowskiego; p. Ludwik Wierzbicki, dyrektor kolei państw. we Lwowie, na powiaty Bóbrka, Dolina i t. d.; Julian Zachariewicz, prof. polit. we Lwowie, na powiaty Cieszanów, Gródek, Jaworów i t. d.

Konserwatorowie III. sekcji. (Archivalia): Dr. Wojciech Kętrzyński, dyr. bibl. Ossolińskich we Lwowie, na powiaty Cieszanów, Jaworów, Mościska i na powiaty wschodnie; ks. Antoni Petruszewicz, kustosz gr. kat. kap. metr. we Lwowie dla archiwów ruskich w powiatach: Bóbrka, Bohoroczany, Borszczów, Buczacz itd.; — dr. Franciszek Piekosiński, prof. uniw. w Krakowie na obręb miasta Krakowa, pow. krakowski i na powiaty zachodnie; — dr. Bolesław Ulanowski, prof. uniwer. w Krakowie na powiaty Jarosław, Przemyśl itd.

Konserwator I. i III. sekcji (dla archiwów ruskich): Dr. Izidor Szaraniewicz, prof. uniwersytetu we Lwowie, dla powiatów: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Lwów itd.

Z krajowej Rady zdrowia. W dniu 1 lutego b. r. odbyła krajowa Rada zdrowia drugie posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał: 1. Wydano orzeczenie w sprawie zakładu wodoleczniczego w Przemyślu. 2. Przedstawiono opinię w sprawie aktywowania okręgu sanitarnego w Husiatynie. 3. Przedłożono opinię w sprawie potrzebnych zmian w sprawie organizacji służby akuseryjnej w gminach. 4. Zaopiniowano sprawę budowy prywatnego szpitala izraelickiego w Drohobyczu. 5. Wydano opinię w sprawie magazynu nafty w Dukli, w pow. krośnieńskim. 6. Wydano orzeczenie w sprawie fabryki wody sodowej w Jarosławiu. 7. Wydano orzeczenie w sprawie mydlarni w Tarnowie.

W sprawie wyjednania u Sejmu zniesienia lat służby dla nauczycieli szkół ludowych była we wtorek u p. marszałka krajowego deputacja zarządu głównego Tow. pedagog., złożona z pp. St. Szepepanowskiego, jako prezesa Tow. pedagog., dra Machowskiego, Tokarskiego, dra Dziwińskiego i p. Piorkiewicza. P. marszałek przyjął deputację bardzo uprzejmie, jednakże nie robił nadziei, ażeby sprawa ta mogła być pomyślnie załatwiona. Wrzekomą przeszkodą temu ma być niepewny stan finansów krajowych w tym roku wskutek zaprowadzenia nowego podatku dochodowo-osobistego.

Zgromadzenie producentów naftowych. Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem odbyło się w sali posiedzeń centralnego biura dla sprzedaży ropy galicyjskiej we Lwowie zgromadzenie producentów naftowych pod przewodnictwem prezesa krajowego Tow. naftowego, p. Augusta Gorayskiego. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego odczytał dr. Tadeusz Szydłowski zmiany, zaprojektowane w statucie przyszłego związku, przez wybrany w dniu 13 b. m. komitet redakcyjny, co przyjęto do wiadomości. W liczbie owych zmian najważniejszym jest postanowienie, iż zarejestrowanie związku powierza się pp. Augustowi Gorayskiemu i Stanisławowi Szepepanowskiemu na podstawie zapaś mającej, jednogłośnie uchwały komitetu wykonawczego. Zastrzeżenie powyższe daje członkom, którzy już kontrakt podpisali, możność uznania lub nieuznania stowarzyszenia za istniejące w miarę tego, czy dostateczna ilość producentów zgłosi swe przystąpienie do Towarzystwa. W głosowaniu wzięło udział piętnastu członków, którzy już kontrakt podpisali, reprezentujących 181 głosów. Większością 179 głosów

wybrany został naczelnym dyrektorem p. Bolesław Łoziński.

W końcu oznajmił przewodniczący, iż następne, ogólne zebranie producentów odbędzie się dnia 23 marca b. r. — i o godzinie 1-szej z południa zamknął obrady.

Lista udziałowa została otwarta w centralnem biurze dla sprzedaży ropy galicyjskiej we Lwowie (ul. Chorażczyzny 1. 17, I. p.). Pożądane jest jak najliczniejsze i najszybsze podpisywanie udziałów, zwłaszcza wobec walki konkurencyjnej, grożącej naszemu przemysłowi naftowemu ze strony fałszykatu kaukaskiego.

Pawilon dla nieuleczalnych. Gmina miasta Lwowa postanowiła dla uczczenia jubileuszu cesarskiego zbudować pawilon, który ma być drugą częścią istniejącego już zakładu dla nieuleczalnych fundacji im. Bilińskich, przy ulicy tegoż imienia na Nowym Świecie.

Pawilon ten miał z końcem sezonu budowlanego w r. 1897 stanąć pod dachem, tak aby po wykończeniu go w ciągu nadchodzącego lata — w dniu jubileuszu mógł być oddany do publicznego użytku.

Jednakże budowa postąpiła dotąd wcale nieznacznie, bo dźwignęła się ledwie ponad poziom. Okoliczność ta zaniepokoiła nieco komisję miejską, której czuwanie nad tą fundacją i budową zostało zlecone.

Na wczorajszym tedy posiedzeniu rzecznej komisji postanowiono bać się pilnie, aby jeszcze w ciągu zimy zwieziono potrzebne materiały na plac budowy, tak iżby do jesieni gmach mógł być zupełnie wykończony. Urząd budowniczy miejski ma czuwać nad postępem tej budowy, której wykonanie — jak wiadomo — oddane zostało w przedsiębiorstwo prywatne.

Postanowienie komisji jest wielce uznania godnem, bo gdyby otwarcie pawilonu i aktywowanie fundacji dla nieuleczalnych nie mogło z powodu niewykończenia budowy w dniu jubileuszu uroczyste nastąpić, to cała sprawa byłaby bez należytego efektu. Byłoby to coś w rodzaju słynnego jubileuszu samorządu miasta Lwowa, który miał być uroczyscie obchodzony 1 stycznia 1896 z powodu jednak spóźnienia się niektórych autorów prac w księdze jubileuszowej pomieszczonych — odłożony został na później i nareszcie w półtora roku po terminie skończył się na wydaniu księgi jubileuszowej i rozdaniu jej członkom Rady miejskiej. Uroczystego obchodu na szczęście nie aranżowano, bo jeżeli nie śmieszne — to już co najmniej byłoby to niesmaczne, jak musztarda po obiedzie.

Związek rodzicielski postanowił działalność swoją rozciągnąć także na młodzież szkół średnich. Brawo!

Dwa wieczory z tańcami zgromadziły wczoraj w salach Kasyńa miejskiego i w sali klubu pocztowego licznych wielbicieli karnawałowych rozkoszy.

W pierwszym odbywał się wieczór na dochód kolejowych kolonij wakacyjnych i śmiało można mu przypisać, co do powodzenia — drugie miejsce w rzędzie dotychczas urządzanych zabaw. Dekoracja sali wielkiej i malej pozostała ta sama, jaka była na balu prasy, zmieniono tylko godła, w malej zaś sali umieszczono dodatkowo, na środku, olbrzymich rozmiarów palmę, w której cieniu odpoczywali strudzeni taniami.

W tańcach wziął udział cały prawie świat urzędniczy, kolejowy, od dyrektorów — do wstępujących dopiero w służbę praktykantów. Tańcami dzielnie kierowali pp. Skwierczyński i Popowicz, przy dźwiękach ochoczej muzyki 30 pp. pod kierownictwem kapel. p. Rolla. Do pierwszego kadryla stanęło około 120 par, kotylion zaś fiolkowy wypadł nad wyraz wspaniale. Baowino się do rana.

W sali Klubu pocztowego zebrała się mniej liczna, ale równą ochoty tańca ożywiona karnawałowa drużyna. Wieczór odbywał się na dochód Bratniej pomocy techników. Tańcami kierowali pp. Jordan i Kasty, do pierwszego kadryla stanęło 50 par. Mała stosunkowo ilość uczestników przyczyniła się tylko do podniesienia tanecznej ochoty, nie zawadzano bowiem sobie w tańcu i swobodnie bawiono się aż do rana. Dzień już prawie zawał, a jeszcze nieposłuszne pary domagały się gwałtem dalszej zabawy i rozchodzono się z szczerymi słowami na ustach: Szkoda, że tak prędko...

O ulaskawienie. Poseł ks. Taniackiewicz ogłasza w gazetach ruskich wezwanie do obrońców w sprawach zeszłorocznych o gwałty wyborcze, ażeby jak najprędzej jak tylko wyroki w tych sprawach staną się prawomocne, wygotowali prośby do ministerstwa sprawiedliwości o ulaskawienie skazanych. Podania mają być zbiorowe, w imieniu wszystkich skazanych w danej miejscowości. Ks. Taniackiewicz prosi o przysyłanie prośb na jego ręce, a on już sam przedłoży je ministrowi.

Przestroga. Otrzymujemy zażalenie na jedną z trafik przy ul. Kościuszki z powodu grubiańskiego zachowania się właściciela p. S. W. wobec publiczności. Na razie nie wymieniamy nazwiska, sądzimy, że ta przestroga wystarczy.

Niepoprawni. Onegdaj dopiero podaliśmy notatkę o skutkach niedbalstwa stróżów kamienie w mieście, którzy z zasady nie posypują chodników piaskiem. Przy wczorajszej niespodziewanej odwilży zdarzył się znowu wypadek, wynikający z takiego nied-

balstwa. Oto na gołoledzi pośliznął się czeladnik rzeźnicki Stanisław Niedźwiecki i prócz potłuczenia, złamał palec lewej ręki w tak okropny sposób, iż kość złamana przedarła ciało i wyszła bokiem palca. Tow. ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Mimo tak licznych wypadków, można było skontrolować wczoraj po południu, że nawet w śródmieściu nie posypywano nigdzie chodników.

Upadłość. Sąd krajowy lwowski ogłosił upadłość Gusty Schapira, właścicielki składu bławatnego ul. Kazimierzowska 1. 5. i plac Rzeźni 1. 7. Zawiadomca masy został dr. Tad. Gorecki. Termin do zgłoszenia pretensyj d. 10 maja r. b.

Samobójstwo. W tych dniach znaleziono na przestrzeni kolejowej między Tuchowem a Pleśnią nieżywą kobietę z rozstraskaną czaszką. W denatce rozpoznano oblakaną izraelitkę, Toni Sibermann, która od dłuższego czasu mówiła, iż musi się życia pozbawić. W przystępie szału samobójczyni w roku ubiegłym utopila już w Dunajcu swą trzyletnią córeczkę.

Oto próbka dozoru rozciągającego nad oblakanyimi.

Malwersacya w Żabiu. Z Żabia donoszą o aresztowaniach członków tamtejszej Rady gminnej. Nieporządku, malwersacye i przeniewierstwa rozmaitego rodzaju dały powód do wkroczenia prokuratorji państwa. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do aresztowania kilku radnych żydów i dwóch chłopów, którzy znajdują się już w więzieniu śledczym w Kolomyi.

Kradzież depozytu sądowego. Z Monasterzysk piszą do *Kur. stan.*: Przed kilku tygodniami włamali się niewysledzeni dotąd sprawcy do tut. urzędu podatkowego, a dostawszy się do kasy depozytowej sądu, skradli z niej kosztowności i papiery wartościowe na kilka tysięcy zł. W pierwszej chwili uwieziono jako podejrzanego o tę kradzież woźnego podatkowego, jednakowoż śledztwo, które prowadzi rada sądu stanisławowskiego Podlaszecki, okazało zupełną jego niewinność. Natomiast uwieziono kilku żydów, którzy kosztowności, pochodzące z tej kradzieży, chcieli pozbyć we Lwowie i przeciw którym są silne poszlaki. P. rada Podlaszecki wyjechał do Kopyczyniec, gdzie przesłuchuje świadków i podejrzanych. Kradzież zdaje się być dziełem dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej.

Zbrodniarz nieletni. Z Helsyngforsu donoszą o zbrodni, popełnionej przez chłopca jedenastoletniego. Dwaj malcy szli po lodzie i o coś się posprzeczałi. Starszy z nich, nazwiskiem Alander, pechnął towarzysza w przerebel. Ten jednak umiał pływać i już miał się wydostać na lód, gdy Alander zepchnął go powtórnie w wodę. Nie pomogły błagania malca o litość; nieletni zbrodniarz ciągle go spychał z lodu. Gdy zaś mimo to udało się nieszczęśliwemu wyskoczyć na brzeg, Alander skozystał z jego osłabienia, chwycił go za nogi, głowę zanurzył w wodzie i trzymał go przez kilka minut w tej pozycji, poczem już trupa rzucił do wody. Zapytany przez rodziców o towarzysza, tłumaczył się wykrętnie i co chwila przeczył samemu sobie, do popelnienia jednak zbrodni nie przyznał się na razie. Dopiero gdy wyciągnięto trupa z wody, wyrzekł cynicznie: „To ja utopiłem tego smarkacza, bo mi ubliżył“. Jakież to straszny okaz zwyrodnienia moralnego!

Fresk Ghirlandaia. W chwili, gdy Florencia przygotowuje się do uroczystego obchodu 400 rocznicy pierwszej podróży Ameriga Vespuci, od którego nazwiska otrzymała nazwę Ameryka, w kościele Ognissanti w tem mieście znaleziono fresk znakomitego malarza włoskiego Dominika Ghirlandaia, przedstawiający portret żeglarsza florenckiego. Fresk był zakryty obrazami z XVII. stulecia. Obecnie przystąpiono do odczyszczania malowidła pod kierunkiem inspektora pomocników narodowych, Carociego.

Ślub. Dnia 17 bm. o godz. 1/2 12 w południe, pobłogosławiony zostanie w kościele archikatedralnym związek małżeński między panną Maryą Seyfarth, córką właściciela księgarni Gustawa Seyfartha i Maryi z Romaszkań, a panem Zygmuntem Jastrzębiec Strzeleckim, rotmistrzem 11 pułku dragonów, synem Wiktora Strzeleckiego, radcy wyższego sądu kraj. i Aurelii ze Złotnickich.

Interesujący wykład. Przypominamy, że dziś o 7-mej wiecz. mówić będzie w Tow. politechnicznem p. Zygmunt Rodakowski o projekcie „Ropociągu z Borysławia do Dziedzie“.

Dziś wieczorem wieczór z tańcami na dochód bratniej pomocy wszechnicy w sali Kasyńa miejskiego.

Ostatnia w tym karnawale maskarada w „Gwieździe“ odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót stowarzyszenia.

Posada starszego radcy w VI. klasie rangi, tudzież posady trzech ewentualnie czterech radców w VII. klasie rangi, jednego ewent. 5 sekretarzy, kilku adjunktów i koncepcistów są do obsadzenia w obrębie galicyjskiej prokuratorji skarbu. Termin do zgłaszania się — cztery tygodnie.

Rady szkolne okręgowe grybowska i trembowelska ogłaszają konkursy, pierwsza na 15, druga na dwadzieścia parę posad nauczycielskich. Termin do d. 23 marca. W okręgu Rady szkolnej lwowskiej jest do obsadzenia trzydzieści kilka posad tegoż rodzaju. Termin ten sam.

Posada nauczyciela gimnastyki w wy-szej szk. real. w Krakowie jest do obsadzenia w drodze konkursu. Termin do końca lutego.

Konkurs na posady ekspedyentów w Pietrance, pow. kaluskiego, ogłasza dyrektora poczty i telegrafów we Lwowie. Termin do 18 lutego.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 30 stycznia do 5 lutego b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 49 pici męskiej, 40 pici żeńskiej, — razem 89; nieżywo urodzonych 13.

Ubytek: Zmarło pici męskiej 32, żeńskiej 38, — razem 70, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 6, zostaje ubytek 64.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 6 dzieci, w 1 roku 23, od urodzenia do 5 lat 28, od 5 do 15 lat 2, od 15 do 30 lat 14, od 30 do 50 lat 8, od 50 do 70 lat 8, nad 70 lat 8 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 3, gruźlica 19, zapalenie płuc 10, dyfterya 1, szkarlatyna 1, dyzenterya 1, odra 0, udar mózgu 0, wady serca 4, złośliwe nowotwory 1, inne naturalne przyczyny 28 wypadków.

Gwałtownej śmierci zdarzyły się dwa wypadki: dwa przypadkowe wskutek przypadkowego uszkodzenia ciężkiego i jedno samobójstwo przez zastrzelenie się.

Proces Zo i.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Paryż 16. lutego. Posiedzenie wtorkowe. Dostępnego do Pałacu sprawiedliwości przed posiedzeniem dość swobodny. Żadnych starć, ani zajęć. Rozprawa zaczęła się o godz. kwadrans na pierwszą.

Trybunał ogłosił najpierw uchwałę, uchylającą wniosek obrony, ażeby rzeczoznawcy z procesu Esterhazego, którzy odmówili zeznań, skłonieni zostali do świadczenia. Motyw decyzji jest ten, że eksperzy w procesie Esterhazego odbyła się przy drzwiach zamkniętych, nie można jej więc ujawniać w procesie obecnym.

Protest gen. Gonse.

Następnie gen. Gonse zaprotestował przeciwko oświadczeniom Jauresa na poprzedniej sesji. Powiada co następuje:

— Jaures oskarżył sztab generalny, jakoby tenże dostarczył Esterhazemu pewien dowód z tajemnego dossier, służący mający ku uniewinnieniu Esterhazego — i jakoby sztab generalny miał interes w ukrywaniu prawdy. Otóż protestuję przeciwko temu twierdzeniu i nie przestanę protestować. My tak samo pragniemy, ażeby na sprawę rzucone zostało światło jak najkompletniejsze. Co do tajemnego dokumentu, ten prócz mnie mieli w ręku tylko Henry i Picquart. Henry jestem najzupełniej pewny. Co do Picquarta, już powiedziałem, że gdyby go tylko uwolnić od manii, w którą wpadł, byłby to wyborny oficer... I co do niego też chyba nie można mieć po-
dejrzeń.

Żądania Laboriego.

Labori wobec oświadczeń generała Gonse, iż życzy sobie wyjścia prawdy na jaw, prosi go, ażeby się wystarał u ministra wojny:

1. O przedstawienie w sądzie oryginału *bordereau*.
2. O zwolnienie Picquarta od obowiązku dochowania tajemnicy urzędowej.
3. O przedstawienie sądowi przysięgłych dokumentów, które służyły Bertillonowi do porównania pisma podczas jego ekspertyzy.
4. O sklonienie Bertillona do złożenia kompletnego zeznania.
5. O przyzwolenie rzeczoznawcom z procesu Esterhazego na złożenie zeznań — i
6. O to wreszcie, ażeby upoważniono generała Merciera do dania wyjaśnień w sprawie tajemnego dokumentu, który miał jakoby być przedłożony członkom sądu wojennego w sprawie Dreyfusa.

Gen. Gonse na to wszystko odpowiada przeczącym ruchem głowy.

Labori. A więc nie chce pan uczynić zadość mej prośbie?

Gonse. To niemożliwe.

Labori. W takim razie nie powinien pan mówić, że pragniesz jak najkompletniejszego wyświeślenia prawdy.

Gonse odchodzi, potrzęsając przecząco głową.

Protokół przesłuchania pani Boulancy.

Po przesłuchaniu prof. Meyera, który oświadczył, iż reprodukcja *bordereau* w gazecie *Matin* jest zupełnie dobra i zgodna z oryginałem, odczytano protokoły zeznań pani Boulancy i hrabianki Blanki de Commingues.

Z protokołu pani Boulancy do zaznaczenia jest następujący szereg pytań i odpowiedzi:

— Czy pani złożyła w trzech rękach jakie listy Esterhazego?

— Tak jest, listy te złożyłam w pewnym miejscu. Szło tu o moją obronę i bezpieczeństwo.

— Czy pani dostała niedawno dwie depesze od Esterhazego?

— Tak... i również jak listy mam je przechowywane w pewnym miejscu.

— Czy te telegramy nie zawierają przypadkiem groźb i nie żądają zwrotu pewnego listu i telegramu?

— Nie zawierają one żadnej groźby; ale w formie grzecznej, choć stanowczej, żądają zwrotu listów, które Esterhazy pisał do mnie od r. 1881 do 1884.

— A w tamtych listach czy są zawarte jakiekolwiek obelgi lub wymysły na armię francuską?

— Tak... Są one prawie tak kompromitujące, jak znany „list ullański“. Zawierają bardzo ostre wy-

rażenia o Francji i armii.

— Czy może pani złożyć prezydentowi te listy?

— Nie. Już z powodu „listu ullańskiego“ oskarżono mnie o fałsz... Pragnę mieć dowody, że nie jestem żadną fałszerką.

— Czy Esterhazy osobiście zjawiał się w państwie mieszkaniu?

— Bywał kilkakrotnie, ale nie przyjmowałam go nigdy. Gdy nie chciał się oddalić, przystąpiłam do drzwi i nie otwierając ich, powiedziałam mu, aby sobie poszedł, bo się kompromituje. Zawsze nalegał jednak, abym mu zwróciła listy jego, karty i telegramy, o których wspominałam. Odpowiadałam mu zawsze zapewnieniem, że nie będę ich publikowała; zapewniałam go, że ogłoszenie listu, w którym mowa była o ullańskich, dokonaniem zostało wbrew mej woli — z winy nadużycia zaufania mego. Gdy opuściłam moje mieszkanie na Batyniolach, dowiedziałam się, że Esterhazy znowu przybył do owego mieszkania, ale nie wiem, jakim było naówczas zachowanie się jego.

Protokół panny Commingues.

Teraz odczytano protokół zeznań panny Blanki de Commingues. Zawiera on następujące pytania i odpowiedzi:

— Czy pani wie, że użyto pani imienia, pisząc do podpułk. Picquarta?

— Tak.

— Żkąd pani to wie?

— Od paru dni, że sprawozdań z procesu Zoli.

— Czy Paty du Clam nie miał jakich powodów do złości przeciwko pani i jej rodzinie?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. To są tajemnice rodzinne, które nikogo nie obchodzą.

— Czy wie pani o bardzo poważnej machinacji, która przedkładał Paty w r. 1892 przeciwko rodzinie pani, a to w drodze listu bezimiennego?

— Nie myślę, żebym miała obowiązek odpowiadać na to pytanie.

— Czy z tą sprawą nie miał związku ówczesny prefekt policyi Lozé i czy nie interweniował w niej generał D.?

— Nie sędzę, ażebym potrzebowała na to odpowiedzieć.

— Czy Paty du Clam nie zaaranżował pewnego razu sceny, podczas której pośredniczył w zwrocie listów? Mowa tu o scenie na Cours de la Reine na Polach Elizejskich, przyczem była obecna „zawołowana dama“.

— Nie mogę na to odpowiedzieć, to tajemnica rodzinna.

Obróńca Clemenceau oświadczył, że koniecznie należy uzupełnić te zeznania.

Po pierwsze: Czy w listach tych nie znajduje się ustęp o tem, jakoby gen. Saussier był *clownem*, oraz że w Niemczech postanoby takiego człowieka do cyrku? Po drugie: Czy Esterhazy nie pisał, że skoro Niemcy dotrą do Lyonu, będą mogli rzucić karabiny, bo i zwykłymi kijami odegnać Francuzów? Oprócz tego, życzy sobie Clemenceau stawienia innych pytań, jakieby wynikały mogły z obrad.

Trybunał zastanowi się nad tą sprawą.

W tem miejscu nastąpiła przerwa, gdyż major Ravary omdlał; musiano go wynieść z sali.

Rzeczoznawca Frank.

Po wznowieniu posiedzenia przesłuchano rzeczoznawcę adwokata Ludwika Franka, który dochodził w swem zeznaniu do konkluzji, że pismo *bordereau* jest zupełnie identyczne z pismem Esterhazego. Ekspert wskazuje na charakterystyczne znamiona obu pism i dodaje: Z *bordereau* nie przemawia duch francuski; zawiera ono germanizmy, w które tak obfitują listy Esterhazego. Z obu przemawia duch niemiecki. (Poruszenie w sali). Nawet interpunkcja *bordereau* i listów Esterhazego jest niemiecka. Owoż jeśli uwzględni się germanizmy w stylu i formie, musimy dojść do przekonania, że z pod ręki, która pisała wspomniane listy, niewątpliwie wyszło także *bordereau*.

Na czem o godzinie 5-ej popołudniu rozprawę zamknięto.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 16 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza: Radca sądu krajowego Cholewka w Krakowie, otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku. tytuł i charakter starszego radcy sądu krajowego.

Przeniesieni radcy sądowi: Jezierski z Rzeszowa do Tarnowa, Kaiser z Wadowic, Schmayder i Grodyński z Tarnowa do Krakowa.

Mianowani radcami sądu krajowego: Wyrwański dla Rzeszowa, Kruczkiewicz dla Tarnowa, Hoholacz dla Wadowic, Zagorowski dla Tarnowa, wreszcie bośniacko-hercegowiński radca sądu dr. Karol Windakiewicz z Trawnika dla Tarnowa.

Wiedeń, 16 lutego. *Wiener Ztg.* publikuje odręczne pismo cesarskie do br. Bezecnego, wyrażające mu przy sposobności zwolnienia na własne żądanie od obowiązków generalnego intendenta teatrów nadwornych, zupełne monarsze uznanie. Kierownictwo teatrów dworskich poruczone zostaje na razie tajemnemu radcy br. Pläppartowi.

Wiedeń, 16 lutego. Pogrzeb hr. Kalnoky'ego odbędzie się w Letowicach w czwartek.

Wiedeń, 16 lutego. Z wielkiem zadowoleniem *Fremdenblatt* donosi o wyniku rozprawy i głosowania w morawskim Sejmie, bo okazuje się, że oba przeciwnie stronnictwa wyraziły szczerą chęć zachowania pokoju. Fakt ten — zdaniem *Fremdenblattu* — powinien wyrzucić korzystne wrażenie wszędzie tam, gdzie szczerze życzą sobie przywrócenia pokoju narodowego.

Praga, 16 lutego. Komisja językowa — w sprawie wniosku Schlesingera co do zniesienia rozporządzeń językowych — postanowiła oświadczyć się za przejściem do umotywowanego porządku dziennego, oraz przyjęła wniosek Pacaka, dotyczący uregulowania kwestyi języka urzędowego u władz autonomicznych.

Berno, 16 lutego. Sejm. Na wieczornem posiedzeniu przyjęto budżet szkół średnich. W toku dyskusyi wyraził poseł Prażak swe zadowolenie z powodu, że stopniowo ze strony państwa jak i krajowych władz uwzględnia się życzenia czeskie.

Zadar, 16 lutego. Sejm. Prawie wszyscy włoscy posłowie autonomistycznego stronnictwa stawili się.

Referent Ivcevic uzasadniał wniosek o wysłanie adresu do cesarza. W adresie tym wymieniono także narodowo-polityczne i ekonomiczne życzenia Sejmu — a zwłaszcza rozszerzenie autonomii krajowej i uregulowanie stosunku Dalmacyi do Kroatyi i Sławonii. Oprócz tego referent stawiał wniosek, aby celem uroczystego zmanifestowania wieropoddanych uczuć dla monarchyi, wszyscy członkowie — bez względu na stronnictwo — upoważnili Wydział krajowy do złożenia hołdu monarsze we właściwej chwili.

Celem wyrażenia tych uczuć, zjawili się w Sejmie także włoscy posłowie, ale mówca ich zaproponował, aby wniosek ten odesłano ponownie do komisji, bo w adresie tym jest mowa o narodowo-politycznych i ekonomicznych kwestjach.

Podobne oświadczenie złożył poseł Krekwie w swej patryotycznej mowie.

Biancini, imieniem kroackiego „stronnictwa prawa“, oświadczył, że adres powinien być wyrazem politycznych przekonań większości Sejmu, a ponieważ niedostatecznie jest to zaznaczone w przedłożonym projekcie adresu, więc przedkłada Izbie inny projekt adresu, domagający się połączenia wszystkich krajów kroackich.

Budapeszt 16 lutego. Rząd wysłał szefa policyi krajowej, jako komisarza rządowego, do komitatu Szabolczskiego, a to w celu zarządzenia niezbędnych kroków przeciwko wciąż wzrastającemu tam ruchowi socjalistycznemu.

Petersburg, 16 lutego. Wielki książę Jerzy, rosyjski następca tronu, wyruszył z Batum na yachcie własnym na wycieczkę po morzu Śródziemnem. Pozostanie on dwa lub trzy miesiące na Rivierze. Stan jego zdrowia w ostatnich czasach znacznie się poprawił. Cesarzowa wdowa Marya Teodorówna uda się w odwiedziny do syna podczas jego pobytu na Rivierze.

Ateny, 16 lutego. Kokkaris, oskarżony w znanym procesie marynarskim, został uniewinniony.

New York, 16 lutego. Z Guatemali donoszą, iż w rzeczypospolitej, po zamordowaniu prez. Barrios, zapanowała kompletna anarchia. Powołany przez kół wojskowe na prezydenta gen. Mendizabal, maszeruje na stolicę.

Depesze handlowe z d. 16 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo górnicze 148.20 Węgierskie akcje kredytowe 384.50. Akcje anglo-austriackie 162.50. Akcje banku Union 302.50. Akcje kolei południowej 80.50. Losy tureckie 58.80. Akcje kolei państwowej 330.75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 302.—. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.85. Akcje tytoniowe 135.25. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.65. Akcje kolei Ebental 283.—. Akcje banku dla krajów koronnych 217.—. 4-procentowa węgierska renta złota 121.50. Akcje banku związkowego 264.50. Węgierska renta papierowa 99.45. Kredytowe ziemskie 459.— Kredyty 364.25. Rimamurania 246.—. Rubel papierowy 1.27.50. Uspokobienie ustalone.

Berlin. Kredyty 228.80, Staatsbahny 144.50, Lombardy 35.40, Austr. złota renta 102.80, Austr. srebrna renta 102.10, Węg. złota renta 103.40, Disconto Comandit 202.50, Laura 182.75, Bochumer 197.60, Harpener 174.90, Kolej Ostpreussen 92.75, Kolej Mittelmeer 96.40, Kolej Meridional 135.20, Kolej Henry 114.75. Renta włoska 94.50, Południowa 35.20, Mławka 80.90, Turki 114.—, Rosyjskie banknoty 216.50.

Budapeszt. Austr. kredyty 363.70, Węg. pożyczka premiiowa 157.—, Węg. bank kredytowy 381.80, Węg. bank eskontowy 255.75, Węg. bank hipoteczny 269.—, Węg. renta koronowa 99.25, Rimamurania 246.—.

Frankfurt. Kredyty 307.62, Staatsbahny 293.62, Lombardy 71.75, Węg. złota renta —.—, Węg. renta koronowa 100.10, Włoskie 94.30, Harpener 175.15, Disconto 203.10.

Hamburg. Akcje kredytowe 307.50.

Londyn. 2 3/4 procentowe Konsolle 113 1/8, Lombardy 71.2, Węgierska renta złota 101.50, austr. złota renta —.—.

Wiedeń, 16 lutego. (*Giełda zbożowa*). Z targów zagranicznych nie otrzymano dziś żadnych ważniejszych wiadomości, a brak obrotów i łagodne powietrze wpłynęły na to, że pszenica straciła na kursie 3 centy, a kukurydza cent do dwóch.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 11.78, 11.80, 11.70 i 11.78; żyto na wiosnę po 8.80—8.82.

W spirytusie nie było już dalszej zwyżki. Gotowy, kontyngentowy towar sprzedawano po 19.—; notowano zaś ostatecznie jak następuje: 19.10 płacono, 19.30 żądano. Spirytus na luty-maj notował 19.— płac., 18.25 żądano.

Tygodnik finansowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 14. lutego 1898.

W miarę nieznacznej poprawy, jakie w sytuacji politycznej nastąpiło w ubiegłym tygodniu, uspokoiły się wprawdzie obawy spekulacji co do ewentualności możliwych zakłóceń politycznych, nie powróciła jednak dotąd ta silna tendencja i ufnosć, które ożywiały spekulację przed nagłym wyłonieniem kwestyi obsadzenia posady gubernatora na Krecie. Spekulacja nie dowierza zapewnieniom gabinetu rosyjskiego i nie może mieć tej, do angażowania wielkich interesów niezbędnej pewności o zupełnym wyjaśnieniu sytuacji polityki zagranicznej.

Prócz tego emocjonuje się nieco spekulacja także przebiegiem procesu Zoli, szczególnie z uwagi na możliwe konsekwencje dla obecnego gabinetu, tem bardziej nie wygodne, ile że giełdzie paryskiej zależało by wiele na tem, aby obecny gabinet przeprowadził nowe wybory do Izby deputowanych, której kadencja kończy się na wiosnę.

Obecny zaś gabinet francuski, składający się z żywiołów umiarkowanych, dawałby rękojmię, że wybory wypadną korzystnie dla teraźniejszej większości ministerialnej i ochronią giełdę przed napływem elementów radykalnych, dla przeciwnego spekulanta bardzo niepożądanych, choćby tylko z uwagi na kwestyę progresywnego podatku dochodowego, stanowiącą nieodłączną część programu radykalnego.

Powyższe względy oddziaływały powstrzymując na działalność giełdy szczególnie w kierunku operacji spekulacyjnych papierami międzynarodowymi, które wpływom polityki najbardziej ulegają. Wprawdzie w kredytach austriackich, jako najwybitniejszym reprezentancie tych efektów, nastąpiło w ciągu ubiegłego tygodnia pewne polepszenie kursowe, jednak nie stoi ono w żadnym stosunku do poglądów giełdy na aktualną wartość kredytów, której spekulacja chciałaby koniecznie dać zupełnie inny wyraz, oraz udokumentować swą satysfakcję w obec wczesnego a słusznego oceniania szans tegorocznej dywidendy. Spekulacja jest najmocniej przekonana, że posiedzenie bilansowe w dniu 23-go lutego usankcjonuje obliczenie spekulacji i oznaczy dywidendę w kwocie 17 zł., która da tem samem najlepsze świadectwo niewątpliwej stabilizacji w dochodach zakładu kredytowego, niezawisłych od fluktuacji targu giełdowego. Mniej korzystne wyobrażenie ma spekulacja o węgierskim zakładzie kredytowym, którego dywidenda zmniejszy się aż o trzy zł.

I tutaj także nie wchodzi w grę względy ubiegłej kampanii giełdowej, lecz przeważnie decydują stosunki gospodarstwa rolniczego, z którem węgierski zakład kredytowy pozostaje w bardzo ścisłych stosunkach, w roku ubiegłym mało korzystnych.

Prócz efektów tych dwóch banków, spekulacja prawie zupełnie nie zwracała uwagi na inne walory bankowe, przeszła zaś zupełnie do porządku dziennego nad akcjami kolejowymi.

Z akcji transportowych interesowano się znacznie Lloydem wskutek bardzo pomyślnych taksacji dywidendowych, zapalano się zaś bez wytechnienia akcjami starego i nowego tramwaju, które widocznie objęły teraz tę rolę, jaką w lecie r. 1897, odegrały alpiny z najlepszym powodzeniem. Jak dotąd zachodzi nawet pewna analogia między starymi tramwajami a alpinami, gdyż różnica, spowodowana dotychczasową haussą, wynosi 70 zł. tak samo, jak swego czasu w alpinach.

Zachodzi jednak tylko dalsze pytanie, czy tramwaje osiągnęły już kres swego ruchu zwykłego, czy też zatrzymały się przy ostatnim kursie 520 tylko dla wytechnienia po zbyt forsownym marszu.

Spekulacja, zaślepiona tramwajami, nie wątpi ani chwili, że kurs pójdzie jeszcze znaczenie w górę, zanim zaś to nastąpi oddaje się rozrywce w nowych tramwajach, forsując ich kurs pod najrozmaitszymi zwykłe dość niemożliwymi pretekstami.

Jak dalece zaś bujną fantazyę może mieć spekulacja należyte rozgrzana, to udowadnia w oryginalny sposób ostatnią zupełnie niespodziewaną zwyżką w akcyach browaru w Liesing, motywowana przez spekulację tem, że w r. b. należy się spodziewać bardzo gorącego lata!

Innymi efektami targu lokalnego zajmowano się bardzo mało; chwilowo zdawało się, że alpiny szukają się do dalszego pochodu w górę, co raz trudniejszego i bardziej karkołomnego.

Był to jednak tylko fałszywy alarm, który nie zdołał wywołać odpowiedniego zapалу, tak bardzo potrzebnego do wdawania się w dalszą spekulację alpinową po kursie, tak bardzo wygórowanym.

Renty państwowe uległy nieznacznej obniżeniu, i to bardziej w kursie pieniężnym, niż towarowym; niezwykle silnie, gdyż po 102.85 zamknięto notowanie w austriackiej rencie koronowej, której wysoki kurs ma widocznie przysposobić teren dla węgierskiej renty inwestycyjnej.

Emisja tejże doznała w ostatniej chwili zwłoki wobec niewyjaśnionej dotąd kwestyi zwolnienia efektów węgierskich od tutejszego podatku rentowego,

w czem obydwie rządy dotąd nie mogły się porozumieć, naturalnie ku największemu niezadowoleniu giełdy, wyczekującej emisji renty inwestycyjnej, jak prawdziwej manny.

Kończąc o giełdzie tutejszej wypada wspomnieć o publikacji bilansu towarzystwa akcyjnego „Scho-dnica“ dla przemysłu naftowego, które za rok 1897, wykazało czysty zysk w kwocie 679.803, w porównaniu do roku poprzedniego mniej o 78.827.

Dywidenda jest znacznie niższa, gdyż zamiast 55 zł. wynosi tylko 37 zł. 50 ct., należy jednak zauważyć, że rozdzielono ją na 16.000 akcji podczas, gdy poprzednio było tylko 12.000 akcji.

Na giełdzie berlińskiej daje się spostrzec znaczniejsze zmniejszenie zainteresowania dla walorów przemysłowych a w szczególności dla efektów górniczych, co do których utrwała się coraz bardziej przekonanie, że nie można oczekiwać dalszych postępów w koniunkturze przemysłowej, lecz należy się zadowolić dochodami w obecnej ich wysokości. Przekonanie to, zupełnie zgodne z faktycznym stanem rzeczy, musi naturalnie wpłynąć na obniżenie udziału ze strony publiczności, przedewszystkiem z uwagi na powodzenie kombinacji spekulacyjnych a tem samem spowodować dalsze obniżenie kursu dotyczących walorów, chociaż o jakimś przesileniu nie może być nawet mowy. Zupełnie odpowiedni następstwem jest obecnie ta okoliczność, że uwaga giełdy zwróciła się w daleko znaczniej mierze ku walorom lokacyjnym, tak krajowym jak i zagranicznym, ku tym ostatnim naturalnie w pierwszym rzędzie w celach spekulacyjnych. Niektóre z tych efektów zyskały ostatniemi czasami dość znaczne awanse, szczególnie walory meksykańskie ze względu na nieustające wieści o konwersji 6% pożyczki, oraz walory greckie z uwagi na dojsię do skutku układu, zawartego między Anglią, Rosją i Francją w sprawie gwarancji dla nowej pożyczki greckiej. Walory bankowe bez zmiany i bez ożywienia, gdyż spekulacja konstatuje niezwykłą wstrętność banków w dokonaniu tych operacji finansowych, które od dłuższego czasu przygotowywane, winne były obecnie przyjąć na targ, odznaczający się potrzebą w tym celu znaczną płynnością gotówki. Na targu kolejowym przeważało bardzo spokojne usposobienie; tylko koleje szwajcarskie były bardziej ożywione, okazywały jednak tendencję wybitnie zniżkową, gdyż szanse głosowania ludowego, wobec licznych meetingów za przyjęciem ustawy o wykupie kolei, znacznie się pogorszyły.

Walory lokacyjne bardzo silne, z poznańskich notowano 4% listy rentowe 104, 4% listy zastawne 103.80, 3½% 100.50, 3% 92.30; pożyczka poznańska 99.80.

Giełda paryska pozostaje mimo całej awantury procesowej w silnem usposobieniu, a jedynym nieco głównym momentem jest brak większego ożywienia. Główne zainteresowanie koncentrowało się na renty, które notowały same wyższe kursa, nie wyjmując włoskiej, wzmocnionej wskutek krycia pozycji zniżkowych. Renta francuska 103.65, włoska 94.25, exterior 61.50. Z zapisów długu tureckiego notowano Seryę B. 45.50, C. 26.60, D. 22.65. W innych działach targu brakło znaczących obrotów, szczególnie w dziale akcji min złota, zupełnie zaniedbanych, tak przez giełdę paryską jak i londyńską, na której również zauważano brak należytego ożywienia. W kolejach amerykańskich panuje ciągła chwiejność; a kursa nie mogą postępować w jednolitym kierunku; silniej notowały Milwaukee po 98.25, słabiej Canada po 90. Konsole angielskie 113.12, wszystkie inne renty bardzo silne, nie wyjmując południowo amerykańskich mimo ciągłych zatargów między tamtejszemi drobnymi rzeczospolitami.

Giełda warszawska była bardziej silnie usposobiona dla akcji przemysłu górniczego, w innych działach mniej ożywiona przy dobrej tendencji a nieco zmniejszonych obrotach. Z papierów lokacyjnych notowano: listy likwidacyjne 99.40, premiiówki z r. 1864, Em. I. 285, Em. II. 263. Premiowe szlacheckie 218.50, 4½% zastawne ziemskie 100, wileńskie 99.90, warszawskie 99.50; 5% pierwsze 101, drugie 102; rosyjska renta państwowa 100.25.

Rozmaitości.

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska.

W lipcu 1897 r. droga warsz.-wied. osiągnęła dochodu 1,296.134 rub. wobec 1,183.408 rub. w tymże miesiącu 1896 r., t. j. w r. z. więcej o 115.726 rub. Od 1 stycznia do 31 lipca 1897 r. dochody sprawdzone wynosiły 8,172.310 rub. wobec 7,579.598 rub. przez pierwsze 7 miesięcy 1896 r. — w r. z. zatem dochód wyższy był o 592.712 rub.

Kolej warszawsko-wiedeńska. Etat osobowy kolei warszawsko-wiedeńskiej na r. b. wynosi rub. 2,956.990. Z sumy tej przypada na uposażenie zarządu centralnego (biur rady zarządzającej) rub. 503.898, rozdzielonej, jak następuje: kancelarya rady zarządzającej rub. 16.810, urzędnicy do szczególnych poruczeń rub. 13.275, kancelarya wydziału finansowego rub. 25.195; wydziały: taryfowy 13.470 rub., reklamacyjny rub. 24.720, zamówień i obstarunków rub. 22.815, buchalterii rub. 39.715, kasa główna rub. 24.145, sekcya prawna rub. 15.280; wydziały: kontroli towarowej rub. 140.185, kontroli osobowej rub. 31.420, drukarnia biletów rub. 4.023, kontrola kuponów rub. 14.645, biura: kasy emery-

talnej i zaliczkowo-wkładowej rub. 18.905, kasy wsparć i oszczędności rub. 9.315, agentury celne rub. 49.265; szkoły: przygotowawcza rub. 13.080 i techniczna rub. 27.605; na utrzymanie zarządu wykonawczego (dyrekcyi z wydziałami służby zewnętrznej) rub. 2,453.092, rozdzielonych na: kancelaryę dyrekcyi z biurami kontroli rozchodów i technicznej, a także litografię i pracownię chemiczną rub. 95.231, służbę zdrowia rub. 32.360, wydział gospodarczy z magazynami rub. 130.000; wydziały: służby drogowej rub. 394.862, służby ruchu rub. 1,136.472, służby telegrafu rub. 136.970, i służby mechanicznej rub. 527.197. Razem etat osobowy na rok 1898 kolei warszawsko-wiedeńskiej sięga sumy, jak wyżej, rub. 2,956.990, z której przypada: na płace etatowe rub. 2,504.359, dopłaty za wysługę lat 100.150 rub., fundusz mieszkaniowy rub. 343.369 i ad locum i ad personam rub. 9.112.

Projekt reformy ubezpieczenia budowl i od ognia w Król. Polskim, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych przesłano do decyzji generał-gubernatora warszawskiego. Projekt proponuje gruntowne zmiany, a mianowicie: 1) wyjęcie spraw ubezpieczeń z zakresu czynności władz gubernialnych i powiatowych; 2) oddzielny centralny zarząd ubezpieczeń; 3) zobowiązania radców ubezpieczeń do czynniejszego udziału w przeprowadzaniu spraw asekuracyjnych; 4) utworzenie dla powiatów oddzielnych organów ubezpieczeń, podwładnych centralnemu zarządowi asekuracyjnemu. Tym sposobem tworząc oddzielne instytucje ubezpieczeń, projekt zamierza znacznie ukrócić obowiązki miejscowych władz administracyjnych w interesach ubezpieczeń, ograniczając ich działalność do niezbędnych i najprostszych czynności. Obecnie, jak donosi *Warsz. Dn.* główny naczelnik kraju zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że z jego strony nie zachodzą przeszkody do spełnienia projektowanych reform.

Według doniesienia pisma *Ruskiego Wied.* właściciele fabryk, mających więcej, niż 50 robotników nieletnich, mają być zobowiązani do urządzania w niedzielę i święta odczytów popularnych, przeważnie treści religijno-moralnej.

Nowe towarzystwo powstaje w Rosji pod nazwą „Siemionowsko-ivanowskie towarzystwo przemysłu górniczego“; będzie ono miało na celu eksploatację soli kamiennej i alabastru w Rosji południowej. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić ma 600.000 rub., sumę tę rozdzielono na 2.400 akcji po 250 rub. każda.

St.-Petersbursko-azowski bank handlowy otrzymał od ministerstwa finansów pozwolenie na otwarcie filii swojej w Brukselli. Wobec rozszerzenia się stosunków handlowych Rosji z Belgią, a zwłaszcza wybitnego udziału kapitałów belgijskich w przedsiębiorstwach przemysłowych rosyjskich, potrzeba założenia w Brukselli filii rosyjskiej instytucji kredytowej silnie dawała się uczuć.

„Bankverein“ w Szwajcaryi zamierza podnieść kapitał akcyjny o 15 mil. fr., tj. do wysokości 50 mil. fr., i urządzić filię swą w Londynie.

Z londyńskiego targu pieniężnego. Domy dyskontowe londyńskie postanowiły na odbytem w tych dniach zebraniu obniżyć procent od wkładów o ½%, a mianowicie stopa wynosić będzie od sum zwrotnych na żądanie 1½%, a od zwrotnych za wypowiedzeniem 1¾% w stosunku rocznym. Ogólnie jest przekonanie, że tak niska stopa procentowa nie da się utrzymać przez dłuższy czas i że już w lutym nastąpi zwyżka.

Bilans handlowy Bułgaryi w roku 1897 nie przedstawia się zbyt korzystnie. W ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy tegoż roku eksport produktów bułgarskich zagranicę zmniejszył się o 19 milionów fr.

Wywieziono pszenicy o 14 milionów fr. mniej, bydła o 3 mil. fr. mniej, pozostałych produktów mniej o 2 miliony. Tylko eksport do Austro-Węgier i Anglii pozostał mniej więcej ten sam; za to zmniejszył się wywóz do Francji (o 6½ mil. fr.), do Niemiec, Włoch i t. d. Eksport zwiększył się tylko w trzech produktach: grubem suknie „aba“, które znajduje zbyt w Turcji, w oleju różowym i jajach — ogółem zaledwo na pół miliona fr.

Jednocześnie, w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy r. 1897, import zagranicznych towarów do Bułgaryi zwiększył się o 21 milionów fr., a dochód z cel dał o 3 miliony fr. więcej, aniżeli w roku poprzednim. Przewózka importu rozdziela się pomiędzy różne państwa europejskie, jak następuje: Anglia, wniosła towarów o 7½ mil. fr. więcej, Niemcy — o 1¼ mil. fr. więcej, Austro-Węgry — milion fr. więcej, Francja o milion, Rosja — o 750 tys. fr. Tylko Rumunia i Serbia importowały mniej. Pod względem rodzaju towarów, wywieziono: WYROBÓW bawełnianych — o 3.1 mil. fr. więcej, wełnianych — o milion fr., chustek o 1.3 mil. fr. więcej, nafty o 970 tys., gotowych ubrań o 750 tys. więcej i t. d.

Specjaliści twierdzą, że ten niezwykły objaw, jednoczesnego tak znacznego zwiększenia importu i zmniejszenia eksportu, jest wynikiem pomyślności i wyborów urodzajów w Bułgaryi, w r. 1896.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.